34

ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 5. Poznań w sobotę dnia 1 lutego 1868. № 5.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: Józef Mroziński, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal. na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Centralnego dla Wielk. Księstwa Poznańskiego z dnia 18 stycznia 1868 r.

Porządek dzienny.

1. Przeczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z wykonanych uchwał.
3. Sprawozdanie z dotychczasowych składek na założenie szkoły rolniczéj podług urzędowych nadesłanych zawiadomień od Tow. Rol. filialnych. Referent Prezes.
4. Sprawozdanie komisyi wyznaczonéj do ułożenia projektu, tyczącego się tymczasowego ukształcenia młodych rolników po wzorowych gospodarstwach. Ref. Prezes.
5. Sprawozdanie z kwestyi wynikłéj z wniosku P. F. Sypniewskiego, a dotyczącéj zakupywania zbiorów zasuszonych roślin.
6. Sprawozdanie ze stanu kasy z całego roku, przedłożone przez podskarbiego, P. Hr. Kwileckiego.
7. Kwestya niektórych pretensyi P. Dr. Szafarkiewicza. Ref. P. Buchowski.
8. Sprawozdanie ze stanu finansowego Ziemianina. Referent P. Buchowski.
9. Kwestya targów na rozpłodowe bydło w Gnieźnie i w Gostyniu, oraz sprawozdanie ze stanu funduszów na ten cel przez Towarzystwa filialne przeznaczonych.
10. Referat z nadesłanych sprawozdań komisyi zwiedzających wzorowe gospodarstwa i decyzya względem tychże sprawozdań. Referent P. Wolniewicz.
11. Odczytanie sprawozdania rocznego z czynności Zarządu przez sekretarza Tow., P. Jackowskiego.
12. Ustanowienie terminu dla przyszłego walnego zebrania.
13. Projekt porządku dziennego dla przyszłego walnego zebrania, przedłożony przez Prezesa, i wnioski członków Zarządu w téj mierze.
14. Wybór przewodniczących i ich zastępców dla posiedzeń połączonych wydziałów i przedłożenie porządku dziennego dla każdego wydziału z osobna.
15. Ocenienie Piasta. Ref. P. Buchowski.
16. Referat z sprawozdań drenarskich. Ref. P. Kurnatowski.
17. Sprawozdanie co do porozumienia się z P. Stanowskim o ułożenie ksiąg rodowodowych koni, bydła i owiec, i co do formy ogłoszenia takich rodowodów. Referent P. Wolniewicz.
18. Kwestya wydawnictwa dzieła Dr. Kühna. Referent P. Wolniewicz.
19. Sprawozdanie co do porozumienia się z księgarzami o nabycie manuskryptu P. St. Sczanieckiego. Referent P. Wolniewicz.
20. Kwestya nakładu dzieła Mentzla: „O hodowli owiec.“ Referent Prezes.
21. Przedłożenie spraw, które po rozesłaniu porządku dziennego do biura Zarządu nadeszły, a w szczególności pisma od Tow. Roln. na powiat Bukowski i wzorów rachunkowości gospodarczéj.

Działo się w Poznaniu dnia 18 stycznia 1868 r. na posiedzeniu Zarządu Centralnego.

Obecni: Prezes P. Dr. Cegielski i Członkowie Zarządu: PP. Chłapowski, Buchowski, Jackowski, Łubieński, Wolniewicz.

Prezes zagaił posiedzenie i wezwał Sekretarza Zarządu do odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia z dnia 9 listopada r. p. Protokół ten zostaje przyjęty z poprawką Prezesa, dotyczącą ustępu przy kwestyi praktycznéj nauki ekonomów po wzorowych gospodarstwach pod numerem trzecim. W ustępie tym miało być powiedzianém, że komisya ma nietylko ułożyć przepisy dla kształcącéj się młodzieży po wzorowych gospodarstwach, ale także i przedewszystkiém wypracować całkowity projekt dla téj instytucyi.

Odnośnie do punktu 2 porządku dziennego odczytuje sekretarz Zarządu, P. Mroziński, sprawozdanie z wykonanych uchwał od ostatniego posiedzenia Zarządu. Sprawozdanie to brzmi jak następuje:

1. Dnia 19 listopada, wystósowano pismo Nr. 269, do wszystkich Dyrekcyi Tow. rol. filialnych o nadesłanie sprawozdań rocznych za rok 1867. Wszystkie siedm Dyrekcyi sprawozdania nadesłały, a te niezwłocznie w Ziemianinie zostały zamieszczone.
2. Postanowioném było na posiedzeniu Zarządu dnia 9 listopada r. z., aby się odezwać do P. St. Sczanieckiego z prośbą o bezpośrednie porozumienie się pod względem zawiązania Tow. rol. na powiat Ostrzeszowski ze znanymi mu obywatelami tamecznego powiatu, lub o wskazanie takowych Zarządowi. Ponieważ jednakże z akt Zarządu później się pokazało, że tego rodzaju pismo do P. Sczanieckiego już dnia 22 marca r. zeszł., Nr. 205, było wystósowane, na które tenże dnia 28 marca 1867 roku odpowiedział i między innymi wymienił był księdza Weissa z Mijomic, jako sekretarza dawniejszego Tow. rol. na powiat Ostrzeszowski, przeto dnia 6go grudnia r. z. wystósowano wprost pismo do księdza Weissa, w skutek czego nadeszła dnia 14go grudnia prywatna od niego odpowiedź na ręce Prezesa, donosząca, że Towarzystwo to istnieje dotąd i że, ile mu wiadomo, ma zamiar przyłączyć się do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.
3. Dnia 6 grudnia r. z., wysłano pismo Nr. 274, do Pana Konstantego Sczanieckiego w kwestyi terminologii owczarskiéj i załączono kopią pisma Pana Szczawińskiego z Brylewa.
4. Dnia 11 grudnia r. z., wystósowana odpowiedź Nr. 277, do Dyrekcyi Tow. rol. Mogilnickiego w kwestyi asekuracyi od ognia i to w myśl uchwały zapadłéj na posiedzeniu Zarządu dnia 9 listopada r. z.
5. Dnia 17 grudnia r. z., wysłał Zarząd okólnik Nr. 278, do Dyrekcyi 4 Tow. rol. i to do Pleszewsko-Odolanowskiego, Mogilnickiego, Gostyńskiego i Połączonych Powiatów Północnych z zapytaniem o oświadczenie się co do wysokości składki na urządzenie wystaw na inwentarz rozpłodowy. Odpowiedzi nadeszły trzy i to od Tow. Pleszewsko-Odolanowskiego, Mogilnickiego i Połączonych Powiatów Północnych. Piérwsze na powyższy cel ofiaruje 30 tal., a drugie 40 tal. i to jednorazowo, trzecie oświadcza, że na walném zebraniu dnia 2go grudnia r. z. postanowiono się wstrzymać z oświadczeniem, dopóki kwestya rozdziału Towarzystwa na powiaty nie nastąpi.
6. W kwestyi zakupna zielników napisał Prezes do Zarządu fabryki narzędzi rolniczych w Regenwaldzie z zapytaniem o adres P. Husadel, nauczyciela przy dawniejszéj Szkole Rolniczéj tamże, a mającego na sprzedaż zielniki roślin gospodarskich, gdyż po rozwiązaniu Szkoły Rolniczéj w Regenwaldzie pobyt tego Pana nie był wiadomy. W pismie z dnia 17 b. m. doniósł P. Husadel, że ma cztery kategorye zielników na sprzedaż w cenie ogólnéj 18 tal. i że oczekuje polecenia w téj mierze.

Zgodnie z punktem trzecim składa Prezes sprawozdanie co do nadesłanych od Tow. filialnych zawiadomień pod względem ofert na szkołę rolniczą, a to w skutek okólników Zarządu z dnia 23 sierpnia i 16 września r. p. W skutek tego sprawozdania wywięzuje się obszerna dyskusya nad warunkami urzeczywistnienia projektu założenia szkoły rolniczéj, przyczém stawiają wnioski PP. Wolniewicz i Buchowski: piérwszy, aby Zarząd nie spuszczał z oka funduszu dla szkoły rolniczéj, przeznaczonego na ten cel przez jedno z walnych zebrań Spółki Bazarowéj; drugi, aby zachować nieprzerwaną ciągłość w kwestyi założenia szkoły rolniczéj w kierunku praktycznym i tym celem rozpocząć już teraz starania o stósowną osobistość na dyrygenta zakładu, jako też o odpowiedni folwark. Wniosek piérwszy posiedzenie przyjmuje, a wnioskodawcy poleca dochodzenie, w jaki sposób możnaby przyjść do użycia rezerwowego funduszu agronomicznego z kasy Bazarowéj na cele założyć się mającéj szkoły rolniczéj; drugi uważa za przedwczesny, i to głównie w skutek orzeczenia Prezesa, że żądane przez P. Buchowskiego starania tak długo, dopóki stały fundusz nie będzie zapewniony, będą całkiem bez celu, bo właściwie rezultaty zebranych dopiéro funduszów okażą, czy projekt jest wykonalny, czy nie; w piérwszym razie dopełnienie ostatecznych warunków nie będzie zbyt trudném, w drugim wszelkie zachody Zarządu okażą się nadaremnemi.

Przy punkcie czwartym odczytują członkowie komisyi Prezes P. Cegielski i P. Buchowski swe projekta, dotyczące wychowania młodzieży rolniczéj po wzorowych gospodarstwach. Projekt piérwszy żąda oddania całéj instytucyi pod kierunek Zarządu Centralnego i przedstawia główne punkta, tyczące zawiązania wewnętrznéj organizacyi téjże instytucyi; drugi oświadcza się na wstępie za pozostawieniem kierownictwa wychowania praktycznych rolników towarzystwom filialnym, a następnie podaje ogólne instrukcye, tak dla chlebodawców, u których młodzież oddaną będzie na wychowanie, jako też dla uczniów. Po dłuższéj dyskusyi nad obudwoma projektami posiedzenie oświadcza się esencyonalnie za piérwszym, a przyjmuje zarazem wniosek P. Wolniewicza, aby drugą część projektu P. Buchowskiego, obejmującą instrukcye tyczące się samego kształcenia elewów, dołączyć do projektu Prezesa, a ostatni, w ten sposób uzupełniony, poddać przyszłemu walnemu zebraniu do ostatecznéj uchwały.

Ponieważ punkt piąty, przez odnośny ustęp sprawozdania z wykonanych uchwał, uważa się za załatwiony, przeto posiedzenie przechodzi do punktu 6 porządku dziennego, a Prezes w nieobecności Skarbnika odczytuje sprawozdanie ze stanu kasy Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, z którego się

wykazuje, że dochód w roku minionym stanowił włącznie z remanentem i zaległościami z roku 1866, późniéj zapłaconemi, 1,168 tal. 22 sgr. 10 fen., rozchód, 637 tal. 2 sgr. 3 fen., tak, iż pozostaje w kasie 531 tal. 20 sgr. 7 fen.

Z Towarzystw filialnych dotąd nie uiściły się Tow. rol. Inowrocławskie za cały rok 1867 i Tow. Poznańsko-Szamotulskie za drugi semestr 1867 r.

Posiedzenie uchwala, aby Zarząd niezwłocznie wystósował do obudwóch Towarzystw wezwanie o uiszczenie się z zaległości.

Przy punkcie 7 porządku dziennego wnosi P. Buchowski, aby pretensya P. Dr. Szafarkiewicza, która po zapłaceniu temuż 25 tal. za wywołaną z kursu asygnatę bankową, wynosi jeszcze 25 tal. 28 sgr. 9 fen., była temuż z kasy Centralnéj wypłaconą; posiedzenie przychyla się do tego i przechodzi do punktu 8 porządku dziennego, przy którym tensam Referent składa sprawozdanie ze stanu finansowego Ziemianina:

Dochód Ziemianina za rok 1867 wynosił	1274 tal. 10 sgr.
Centr. Tow. Gospodarcze dopłaciło . .	53 — 28 — 3 fn.
Ogółem . .	1,328 tal. 8 sgr. 3 fn.
Rozchód wynosił także	1,328 tal. 8 sgr. 3 fn.

Przy tém oświadcza sekretarz Zarządu, P. Mroziński, że niedobór będzie mógł być pokrytym ze sprzedaży stu kilkudziesięciu exemplarzy kompletnego Ziemianina zeszłorocznego rocznika. Następnie ubolewa Pan Jackowski jako jeden z Redaktorów Ziemianina nad zbyt małym udziałem publiczności rolniczéj w roku przeszłym pod względem tak prenumerowania na Ziemianina, jako też współpracownictwa do tegoż, gdyż z liczby 420 prenumeratorów pozostaje tylko na Księstwo 346, a liczba ta nie jest odpowiednią liczbie wszystkich członków Centralnego Towarzystwa, których jest teraz przeszło 750.

Ze współpracowników także ledwie połowa z swego zobowiązania się uiściła.

Referent wnosi daléj, aby Zarząd sprawę Ziemianina oddał pod gruntowną rozwagę przyszłemu walnemu zebraniu, a Prezes proponuje, aby celem naradzenia się nad koniecznemi warunkami dalszego i pomyślniejszego istnienia Ziemianina powołać na posiedzenie współpracowników jego, t. j. wszystkich tych, którzy na przeszłorocznėm zebraniu zobowiązali się do wspierania go pracami swemi.

Zarząd zgadza się na obadwa projekta i stanowi, aby wszyscy rzeczeni współpracownicy zaproszeni byli do lokalu Zarządu na posiedzenie dnia 16 lutego, t. j. na niedzielę pomiędzy piérwszym a drugim dniem walnego zebrania, na godzinę, którąby z posiedzeniami wydziałowemi nie kolidowała. Okólnik zwołujący zamieszczony ma być w Ziemianinie.

Przy punkcie 9 porządku dziennego, po złożeniu przez Prezesa sprawozdania co do nadeszłych od Towarzystw filialnych ofert na urządzenie wystawy inwentarza rozpłodowego, postanowiono, aby, zanim walne zebranie uchwali modyfikacye piérwotnéj uchwały walnego zebrania z r. 1865, uważać piérwotną ową uchwałę za obowiązującą i zawezwać komitet dawniejszy do urządzenia rzeczonéj wystawy na tegorocznym jarmarku św. Wojciechowskim w Gnieźnie. Postanowiono daléj oddać do dyspozycyi tegoż komitetu subsidia na ten cel podpisane przez Towarzystwa filialne, a wynoszące około 200 tal., do dyspozycyi komitetu, zalecając mu w myśl uchwały Zarządu i Delegowanych z dnia 27 czérwca r. z. jak największą oszczędność i premiowanie tylko przez listy pochwalne. Przewodnictwo w komitecie postanowiono oddać P. Ign. Moszczeńskiemu z Wiatrowa, a oprócz tego wzmocnić siły komitetu przez przydanie mu dwóch nowych członków w osobach P. Arendta z Dobieszewa i P. Budzyńskiego z Kleryki. Do Przewodniczącego w komitecie, jako też do dwóch nowo obranych Członków ma być niezwłocznie wystósowana odpowiednia odezwa.

Odnośnie do punktu 10 porządku dziennego daje P. Wolniewicz pobieżny pogląd na sprawozdania komisyi wybranych po Towarzystwach filialnych do zwiedzania wzorowych gospodarstw. Dotąd nadesłały do Zarządu rzeczone sprawozdania Towarzystwa rolnicze: Pleszewsko-Odolanowskie, Gostyńskie i Średzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskie. Przytém robi P. Wolniewicz niektóre uwagi co do treści i osnowy tychże sprawozdań, a Zarząd, zgadzając się na zapatrywanie P. Wolniewicza, poleca mu uwagi te dołączyć przy sposobności referatu ze sprawozdań komisyi na walném zebraniu, aby one komisyom w przyszłości za skazówki posłużyć mogły.

Przy punkcie następnym odczytuje sekretarz Towarzystwa, P. Jackowski, roczne sprawozdanie z czynności Zarządu, jako też z całorocznych czynności wszystkich Towarzystw na podstawie sprawozdań przez Dyrekcye Towarzystw filialnych Zarządowi nadesłanych. Sprawozdanie to posiedzenie w całości przyjmuje.

W dalszym ciągu obrad, a mianowicie przy punkcie 12 porządku dziennego, przeznacza Zarząd termin dla walnego zebrania na dnie 15 i 17 lutego r. b., a przy punkcie 13 przyjmuje przełożony przez Prezesa porządek dzienny dla walnego zebrania z małemi zmianami i mianuje odpowiednich referentów; przy punkcie zaś 14 wybiera prezesów i ich zastępców dla posiedzeń wszystkich cztérech wydziałów przy sposobności przyszłego walnego zebrania.

Mianowani zostali na ten cel:

1. Dla Wydziału Ogólnego: Prezesem P. Władysław Kosiński, zastępcą prezesa P. Dr. Henryk Szuman.
2. Dla Wydziału Rolnego: Prezesem P. Anastazy Radoński zastępcą prezesa P. Dezydery Rożnowski.
3. Dla Wydziału Chowu Inwentarza: Prezesem P. hr. Józef Mielżyński, zastępcą prezesa P. Konstanty Sczaniecki.
4. Dla Wydziału Leśnego: Prezesem P. Chojnacki, zastępcą prezesa P. Rivoli.

Przy punkcie 15 porządku dziennego następuje sprawozdanie P. Buchowskiego z ocenienia pisma rolniczego „Piasta," które mu poruczoném było. Referent wyraża się bardzo pochlebnie o użyteczności tego pisma, poczém Zarząd poleca mu w odnośnym referacie przy porządku dziennym dla walnego zebrania przemówić za tém, aby członkowie Towarzystwa starali się o rozpowszechnianie tego pisma.

Punkt 16 porządku dziennego w skutek nieobecności referenta, P. Kurnatowskiego, który telegramem powody téj nieobecności wytłomaczył, nie mógł być załatwionym.

Przy kwestyach będących pod numerem 17, 18 i 19 porządku dziennego przedkłada P. Wolniewicz powody, dla których podług jego zdania piérwszą z tychże uważać należy za upadłą, dwie drugie zaś jako nie dające się w bliskiéj przyszłości urzeczywistnić.

Zarząd zgadza się z zapatrywaniem się pod tym względem P. Wolniewicza i przechodzi do punktu 20 porządku dziennego, a po wyjaśnieniu daném przez P. Mrozińskiego na podstawie listów P. Walerego Rutkowskiego i księgarza P. Kamieńskiego co do nakładu dzieła Mentzla „O hodowli owiec," poleca temuż Sekretarzowi Zarządu sprzedawać pozostałe exemplarze księgarzowi P. Żupańskiemu i to za cenę dawniéj już przez tegoż ofiarowaną. Gdyby jednakże cena ta obecnie nie dała się przy sprzedaży ryczałtowéj osięgnąć, natenczas stanowi posiedzenie na wniosek P. Wolniewicza, aby przy sposobności walnych zebrań dzieło to tak pożyteczne, częściowo rozsprzedawać po cenie zniżonéj.

Przy punkcie nakoniec ostatnim stanowi Zarząd, aby od Dyrekcyi świéżo zawiązanego Towarzystwa rol. na powiat Bukowski zażądać nadesłania ustaw jego, oraz spisu członków z podaniem wysokości ich składek, nadeszłe zaś w ostatnich dniach „Wzory rachunkowości gospodarczéj" przekazać Wydziałowi Ogólnemu przy sposobności przyszłego walnego zebrania.

Na tém zakończyło się posiedzenie.

Ważne ulepszenie, tyczące się koniczyny czerwonéj drugoletniéj.

(Część Poradnika miesięcznego na luty).

Koniczyna czerwona, drugoletnią zwana, a raczéj trzyletnia, gdyż w trzeciém lecie po zasiéwie rosnąca, staje się nieraz powodem straty i kłopotu dla gospodarza w jakimkolwiek płodozmianie. Zwykle w drugim roku użytkowania, a w trzecim roku po zasiéwie jest zbyt słabą i przerzedzoną, aby obfity wydała zbiór; z tego powodu nie bywa koszoną, tylko przeznaczoną na pastwisko aż do początku żniw i w tym czasie zupełnie się przerzedza i ustępuje szybko miejsca chwastom, a mianowicie pérzowi; ziemia, przez kilkomiesięczne pastwisko udeptana, dziczeje i staje się ciężką do uprawy, któréj nawet w krótkim czasie sześciu do ośmiu tygodni, pozostałym aż do siéwu oziminy, niepodobno jest w takim stanie należycie z chwastów wyczyścić i dobrze uprawić. Po takiéj koniczynie przychodzi najniezawodniéj zupełny nieurodzaj następującéj oziminy i gospodarz ponosi podwójną stratę, raz, że pastwisko koniczynne nie przynosi tyle dochodu, ile rola w takim stanie kultury przynieść powinna; po wtóre, że następna ozimina zwykle albo zupełnie chybia, albo w najlepszym razie również nie przynosi tyle dochodu, ile w gospodarstwie w pewnym stanie kultury wymagać należy. Całe uchybienie i złe pochodzi z zaniedbania koniczyny i wypasania takowéj, a nie tyle z niewłaściwego zmianowania czyli z niestósownego miejsca, przeznaczonego w płodozmianie dla koniczyny. Co do czasu, w którym koniczyna po sobie następować może, przyjęto 9 do 12 lat; w płodozmianach powszechnie u nas zaprowadzonych, które mają rotacyą od 10 do 13 lat, przedział między jedną a drugą koniczyną jest dostateczny. Najstósowniejszy płodozmian jest taki, w którym po warzywie mocno nagnojoném następuje jęczmień z koniczyną; mniéj stósowny jest płodozmian, gdy po pszenicy następuje bezpośrednio koniczyna, lub gdy po pszenicy na gnoju następuje jęczmień z koniczyną. Te trzy rodzaje płodozmianów przedstawiają nam się jak następuje:

I.

1. Warzywo na miérzwie;
2. jęczmień z koniczyną;
3. koniczyna;
4. koniczyna, potém ugór;
5. ozimina bez miérzwy i t. d.,

albo II.

1. Pszenica na miérzwie, w któréj zasiano koniczynę;
2. koniczyna;
3. koniczyna, potém ugór;
4. ozimina bez miérzwy i t. d.,

albo nareszcie III rodzaj płodozmianu:

1. Pszenica na miérzwie;
2. jęczmień z koniczyną;
3. koniczyna;
4. koniczyna, potém ugór;
5. ozimina bez miérzwy i t. d.

Widzimy przeto, że jakiekolwiek są przedpłody dla koniczyny, w każdym płodozmianie po drugoletniéj koniczynie następuje ozimina; w każdym z takich płodozmianów najpowszechniéj zaprowadzonych tesame klęski i straty ponosi gospodarz przy drugoletniéj koniczynie, używanéj na pastwisko, a uprawionéj późno i niedokładnie pod ozimine; klęski i szkodliwe te następstwa podobnego zachwaszczenia roli i nieudanie się oziminy mają wpływ na wszystkie po téj oziminie następujące płody, dopóki czysty ugór nie przyprowadzi znów roli do pory. Téj ciągle powtarzającéj się klęsce przy drugoletnich koniczynach starają się gospodarze racyonalni w rozmaity sposób zaradzić, a mianowicie w niektórych płodozmianach zaprowadzili trzyletnią koniczynę, z któréj drugoletnia jest częścią na piérwszy pokos użyta, częścią całe lato na pastwisko; w trzecim zaś roku tak zwana trzecioletnia koniczyna figuruje tylko na papierze w płodozmianie, gdyż prawie zupełnie wyginie, a gospodarz obchodzi się z polem koniczyną trzyletnią zajętém zupełnie tak, jak z czystym ugorem, to jest, skoro tylko ukończy zasiéw jarzyny, natychmiast pole to podoruje i trzy razy orze, kilka razy bronuje i na tak doprawionym czystym ugorze miéwa dobrą ozimine, ale nie o tyle lepszą i nie o tyle donośną, aby całoroczne, bezpożyteczne ugorowanie wynadgrodzić miała. Nazwa trzyletniéj koniczyny w płodozmianach służy tylko na to, aby pokryć istotę czystego ugoru, do którego gospodarze przemysłowi postępowi niechętnie się przyznają. Inni gospodarze znów starają się stratę i szkodliwość z drugoletniéj koniczyny powstającą w ten sposób uchylić, że koniczynę tylko przez jeden rok i to tylko do sieczenia trzymają, a następnie siéwają po niéj ozimine lub owies. W piérwszym przypadku, to jest siejąc ozimine po jednoroczniéj koniczynie, rzadko kiedy z pożytkiem można takową dwa razy siéc, albowiem po drugim pokosie mało jest czasu do należytéj uprawy pod ozimine, wyjątkowo w mocnéj kulturze i gdy koniczyna jest bujna i mocno zwarta, można na jednę órkę ozimine siać i być pewnym dobrego urodzaju, lecz i w tym przypadku gospodarz jest wystawiony na przeszkody i straty, gdyż, jeżeli podczas suszenia drugiego pokosu koniczyny panuje posucha, natenczas ziemia ogołocona z koniczyny w kupki zgra-

bionéj nadzwyczaj prędko wysycha i órka dobra na jednę skibę pod ozimińę staje się niepodobną. Gdy zaś po sprzątnieniu koniczyny drugiego pokosu trzeba jeszcze czekać czasem dwa tygodnie lub dłużéj za pożądanym dészczem, któryby rolą dostatecznie rozmiękczył, natenczas znów uprawa pod ozimińę staje się zbyt opóźnioną i na koniczynisku nieodleżałém również ozimina z pewnością chybia. Inni gospodarze wprowadzili po jednorocznéj koniczynie dwa razy sieczonéj, a potém starannie na jesień zoranéj, w następnym roku owies, który zwykle w takiém zmianowaniu dobrze się udaje, lecz cóż z tego za korzyść, gdy po owsie, chcąc ozimińę bez nawozu mieć tak dobrą, jak w płodozmianie po koniczynie mieć ją zamierzamy, trzeba zostawić rolą przez rok w czystym ugorze, co znów się sprzeciwia zasadom cokolwiek intenzywnego gospodarstwa i nie przynosi odpowiedniego dochodu. W intenzywnych gospodarstwach starają się tym wszystkim niedogodnościom i stratom w ten sposób zaradzić, że koniczynę jednoroczną raz tylko sieką, a po piérwszym pokosie zaraz uprawiają, co niezawodnie dobry sprzęt następującéj oziminy zapewnia, ale w całym ustroju gospodarstwa zbyt mało daje paszy koniczynnéj i zbyt mało daje użytku z kosztownego zasiéwu koniczyny. Zwracając się przeto do tych płodozmianów, które mają dwuletnią koniczynę i których jest najwięcéj w naszych gospodarstwach, jak to powyżéj oznaczyłem, zastanowić nam się wypada nad środkami produkowania w drugim roku jeszcze koniczyny tak dobréj, aby nietylko wydała w drugim roku jeden pokos obfity, ale ażeby przytém zorana rola natychmiast po sprzątnieniu koniczyny była czystą i w stanie pożądanéj pulchności i sprawności, a urodzaj następującéj oziminy, chociaż bez nawozu, będzie zapewniony.

Dla dopięcia tego celu trzeba nietylko stósownie płodozmian urządzić, ale oprócz tego trzeba użyć wszelkich środków nadzwyczajnych i nie trzeba na to ulepszenie szczędzić kosztów, w innych gałęziach gospodarskich mniéj pożytecznie wykładanych. Przez rozwój chemii rolniczéj i badania chemików i fizyologów wykazało się, że dawniejsze twierdzenie, jakoby koniczyna i inne liściowe rośliny pastewne mało wyczérpywały bogactwo mineralne ziemi, biorąc większą część swego pożywienia z powietrza, jest bezzasadną, a w szczególności co do koniczyny dowiedzioném zostało przez Liebiga, Boussingaulta i innych, że koniczyna tak dobrze, jak kłosowe zboża, wymaga pewnéj ilości kwasu fosforowego, potażu, wapna i magnezyi w ziemi, a oprócz tego większą ilość potażu, wapna i kwasu siarkowego, aniżeli zboża. Podług Boussingaulta zawiéra koniczyna w 100 częściach 31 części potażu (kali), 32 części wapna, 8 części kwasu fosforowego, 8 części talku czyli krzemianu magnezyi, 7 części soli kuchennéj, 7 części kwasu krzemionkowego, 3 części kwasu siarkowego i drobne ilości innych piérwiastków. Z tego wynika, że nieudawanie się koniczyny pochodzi z ubóstwa ziemi w potrzebne dla koniczyny minerały i że, chcąc sobie zapewnić urodzaj koniczyny, trzeba takową siać w roli kilka razy poprzednio pognojonéj, a oprócz tego zasilać koniczynę odpowiedniemi nawozami mineralnemi tak w piérwszym, jak i w drugim roku. Co do piérwszego, aby koniczyna przypadała w płodozmianie po dwóch w krótkim czasie po sobie następujących pognojach, przytoczę płodozmian, który jest stósowny i praktyczny dla wielu gospodarstw w urodzajnéj glebie, a który u siebie zaprowadziłem, jak następuje:

1. Ugór z mocną miérzwą;
2. rzep';
3. pszenica;
4. perki i buraki na miérzwie;
5. jęczmień z koniczyną;
6. koniczyna;
7. koniczyna jeden pokos, potém ugór;
8. ozimina na miérzwie;
9. wika na ziarno i mieszanina na paszę;
10. ozimina;
11. owies.

Tutaj przypada podług tego płodozmianu koniczyna w dziewięć lat po sobie, a poprzedza takową w ciągu cztérech lat dwa razy mocny nawóz pod czyszczące rośliny położony, to jest pod rzep' i pod warzywa. Zdawałoby się, że urodzaj koniczyny powinienby być zupełnie zapewniony, tymczasem, chociaż w piérwszym roku sprzątania koniczyna bywa dobra, już w drugim roku rzednieje i zachwaszcza się i pomimo rychłéj i starannéj uprawy rola nie jest w takim normalnym stanie czystości, pulchności i odleżenia, jak być powinna, gdy pewny i dostateczny zbiór oziminy ma wydać. Jestem przeto zdania, że paść tylko można z pożytkiem na koniczynie czerwonéj do połowy z trawami i z białą koniczyną zasianéj; na koniczynie zaś czerwonéj czystéj, któréj prócz tego znaczna część wydaje ziarno na siéw, wcale paść nie można ani w piérwszym, ani w drugim roku, gdyż przez pasienie przerzedza się i nikczemnieje i ustępuje chwastom, a mianowicie pérzowi miejsca. Oprócz tego tę część, którą przeznaczamy na wydanie ziarna, trzeba w piérwszéj wiośnie bardzo wcześnie w marcu pognoić mąką z kości, gipsem i solą potażową, a wydatek ten $3\frac{1}{2}$ do 4 tal. wynadgrodzi się nietylko ziarnem koniczynném, ale i zbiorem następnego roku; liczę zaś 1 do $1\frac{1}{2}$ centnara kości i 1 do $1\frac{1}{2}$ centnara soli potażowéj lub 1 do $1\frac{1}{2}$ centnara gipsu na mórg magd.

Co do drugoletniéj koniczyny, aby sobie w drugim roku zapewnić pewny i dostateczny zbiór koniczyny z jednego pokosu, aby koniczyna — tym sposobem utrzymana w należytéj bujności i zwarciu — pozostawiała po sobie rolą w czystym i pulchnym stanie, chcę w tym roku użyć następnego środka i takowy polecam kolegom gospodarzom do rozwagi i krytyki albo do naśladowania:

Zamierzam teraz wśród mrozu bez śniegu lub też przy nieznacznym śniegu nawieźć moją drugoletnią koniczynę końskim słomiastym gnojem, a to w proporcyi 4 do 5 wozów cztérokonnych na mórg magd.; rozrzuciwszy ten gnój jak najdrobniéj, pozostawić go na koniczynie aż do końca marca lub do początku kwietnia, stósownie do tego, kiedy zupełny roztaj nastąpi, a ziemia o tyle oschnie, aby można bez wdeptywania koniczyny gnój zgrabiać. Natenczas jak najstaranniéj gnój wygrabię, tak, że tylko pozostaną drobne jego części, których grabie zachwycić nie będą mogły; gnój ten koński słomiasty może być jeszcze użyty na podściół pod bydło i zwieziony do obór. Następnie na jednéj połowie koniczyny chcę użyć gipsu, na drugiéj połowie siarczyku potażu czyli soli potażowéj stassfurtskiéj, nie będąc pewnym, który z tych mineralnych nawozów będzie skuteczniejszy. Ponieważ ceny soli potażowéj stassfurtskiéj są rozmaite, stósownie do treści,

przeto nie mogę jeszcze ściśle oznaczyć, ile wymiérzwienie solą stassfurtską kosztować będzie, używając takowéj po półtora centnara na mórg magd. Z powodu równych kosztów transportu lepiéj jest sprowadzić sól potażową więcéj skoncentrowaną, która ma 30 do 36% siarczyku potażu, a która kosztuje 22 ½ sgr. (4 ½ złot. pol.) na miejscu. Półtora centnara gipsu kosztuje już z sprowadzeniem cztéry złote; jednakże oszczędzenie kilku złotych na mórg magd. nie może bynajmniéj wpływać na wybór tego lub owego nawozu; jedynie prędkie skuteczne działanie, to jest od końca marca do początku czérwca, może temu lub owemu nawozowi zjednać piérwszeństwo. Z podobnego nawiezienia drugoletniéj koniczyny rokuję sobie następne skutki: to jest najprzód, że się koniczyna należycie rozkrzewi, wzrośnie i da obfity pokos w drugim roku; po wtóre, że ziemia będzie w czystym i pulchnym stanie, że nareszcie użyte nawozy będą jeszcze miały znaczny wpływ na urodzaj następującéj oziminy. Niezawodnie, że bardzo jest pożytecznie drugoletnią koniczynę mocno zbronować; w tym razie jeszcze bronowanie po roztrząśnieniu gipsu czy soli dopomoże do lepszego zmieszania tych soli z ziemią, oprócz tego wszelkie pozostałe odpadki miérzwy, za wielkie i za grube, rozkruszy i rozwlecze. Ważną atoli jest rzeczą, aby po sprzątnieniu pokosu drugoletniéj koniczyny nie paść wcale, tylko natychmiast, gdy cokolwiek odrośnie, a ziemia ma jeszcze wilgoć, dobrze zorać. Chcę użyć dla tego miérzwy końskiéj słomiastéj, gdyż jedyna miérzwa końska nie udziela paszy przykrego zapachu i niesmaku i tak owce, jak bydło nie mają wstrętu do końskiéj miérzwy i koniczynę chętnie jeść będą; inne zaś miérzwy robią paszę wstrętną; oprócz tego, zgrabiając miérzwę słomiastą, nie traci się tyle nawozu, tak nieodbicie pod inne płody potrzebnego. Używanie gipsu i soli potażowéj w połączeniu tak w piérwszym, jak w drugim roku na koniczynę powinnoby podług wszelkich przypuszczeń i wiadomości chemicznych znaczny wywiérać skutek i każdy gospodarz zamożny powinien go tak w piérwszym, jak w drugim roku chociaż tylko na koniczynę ziarno wydającą używać.

W. A. Wolniewicz.

O zakładaniu rębów i sposobach zagajenia w lasach sosnowych mieszanych.

W artykule o główniejszych zasadach, tyczących się zaprowadzania gospodarstwa leśnego, wymieniłem prace przedwstępne. Skoro oszacowanie lasu zrobioném zostało, a koléj ustanowiona i ilość drzewa dorocznego wyrębu zbadana, oznaczają się ręby. Do rębu piérwszego przeznacza się drzewo to, które jest w złém zwarciu i najmniejszy ma przyrost. Zdarzyć się jednakowoż może, iż, pomimo oznaczonéj ilości drzewa rocznie wyrąbać się mającego, wypadnie znacznie więcéj przeznaczyć w piérwszym lub drugim roku, a to wtenczas, jeżeli znajduje się wiele drzewa nadpsutego, nie mającego żadnego przyrostu. Lepiéj w takim razie, że właściciel lasu sprocentuje ten kapitał w inny sposób, aniżeliby go miał amortyzować w psującém się drzewie. Te okoliczności potrzeba jednakże mieć na uwadze, czy, — przeznaczywszy większą ilość do wyrębu, — będzie można takową w jednym roku spieniężyć. Właściciel lasu, jeżeli nie ma na miejscu urzędnika leśnego, w swoim zawodzie wykształconego, powinien zawezwać z innych lasów leśniczego, aby tenże oszacował drzewo do wyrębu przeznaczone.

Wykształcony leśnik wié dokładnie, jakie drzewo zdatne na budulec, na rozmaite porządki gospodarcze, dla rzemieślników, tj. stelmachów, stolarzy itp. Szczególnie ta uwaga potrzebna przy drzewie twardém, z którego, choćby było nadpsute, w pewnéj części można jednakże powyrzynać kawałki mające wielką wartość, tak, iż te kawałki przyniosą nieraz więcéj dochodu, niż całe drzewo, wzięte jako opałowe. Do tego potrzeba jednakże wiedzieć różne długości i grubości na rozmaite wyroby, a tego poucza nas technika leśna, z którą zdolny leśnik winien być obeznany. Ileż to było przykładów, iż właściciele lasów spieniężyli za bezcen swoje piękne dębowe lasy, a przyczyną tego była głównie nieznajomość wartości drogocennego towaru.

Oznaczając ręby, uważać należy, aby takowe przypadły ile możności od strony północno-wschodniéj, a południem i zachodem pod stopniem na busoli $^{135}/_{315}$, choćby wypadło zostawić pewną ilość drzewa dla ochrony następnych zagajeń. Wielorakie są sposoby zakładania rębów, które mają być następnie zagajonemi.

I. Ręby czyste w porządku ciągłym. Ten sposób rębu na tém się zasadza, iż wyznacza się ręby bardzo wązkie, a długie, aby po wycięciu drzewa i przysposobieniu ziemi do przyjęcia nasienia mogły być następnie obsiane od lasu obok stojącego; w takim razie poręb nie powinien być wiele szerszy od wysokości drzéw obok stojących. Nie zawsze figura i jakość lasu pozwala na zakładanie takich rębów.

II. Ręby czyste w porządku przestępnym. Pomiędzy dwoma rębami czystemi, a wązkiemi zostawiają się linie drzéw, aby mogły obsiać poręby z jednéj i drugiéj strony. W następnych latach po zasianiu porębów drzewa na liniach zostawione należy uprzątnąć, a w miejscach, gdzie stały, zasadzić sadzonki ze szkółki.

III. Ręby zacienione. W tych pozostawia się znaczna ilość drzéw zdolnych do produkcyi nasienia w takiéj odległości, aby nasienie opadające mogło pokryć całą przestrzeń pomiędzy niemi. Ziemia w porębie powinna być przysposobioną do przyjęcia nasienia, tj. oczyszczoną z chwastów i wzruszoną. W następnych latach, o ile poręb obsiany został, wyciąć należy pewną ilość drzéw, aby tym sposobem dać więcéj światła młodym roślinkom. To przecinanie zowie się rębem jasnym aż do ostatecznego wycięcia starych drzéw na nasienniki pozostawionych, co się zowie rębem czystym. Takie ręby zakładać można tylko w lasach dobrze zwartych. Ten rodzaj rębów ma między innemi tę niedogodność, iż z robotnikami kilka razy w tosamo miejsce wracać trzeba, a przez wywózkę starych drzéw niszczy się wiele drzéwek młodych; jednakże przy odmładzaniu lasów bukowych ocienienie młodych drzewek jest niezbędne.

IV. Ręby czyste w jakimkolwiek kształcie. W rębach czystych wycina się wszelkie drzewo na budulec lub opał przeznaczone, również i pnie wyrudować należy. Wyjątek tylko stanowi, jeżeli chcemy niektóre drzewa zdrowe i dobrego wzrostu zostawić do drugiéj kolei porębowéj, celem dochowania się grubego drzewa na porządki, wały młyńskie itp.

Wszelkie drzewo, tak budulcowe, jako téż opałowe, powinno być z porębu wywiezione w przeciągu zimy; długie zostawianie drzewa w porębie, czy to budulcowego, czy sążni, jest dla lasów szkodliwe, bo w takiém drzewie owad się zagnieżdża, po wtóre utrudnia urzędnikom leśnym przyspasabianie porębu pod kulturę. W lasach rządowych ten warunek bywa ściśle wykonywanym; prócz tego powinno być w porębach wzbronione piłowanie drzewa na deski itp., ponieważ i z tego owady szkodliwe się mnożą.

Przystępując do któregokolwiek z wyżéj wymienionych sposobów zakładania rębów, przedewszystkiém poprzednio w jesieni należy wszelki podstój i krzewy wyciąć, które można spieniężyć na rozmaite potrzeby gospodarcze. Trzech piérwszych sposobów zakładania rębów używa się w celu obsiania porębów sposobem naturalnym za pomocą drzéw albo obok porębów stojących, albo na ten cel w porębach zostawionych. Ostatni sposób jest przeznaczony dla kultury sztucznéj i tego to sposobu powszechnie dziś używają w lasach rządowych. Przy braku drzewa do tego stopnia, iż w niektórych okolicach ilość jego, wyznaczona do rocznego wyrębu, nie zaspakaja potrzeb okolicy, stósowniéj jest zaprowadzaćręby czyste.

Przed zagajeniem porębów czystych, jeżeli ziemia jest lepsza i mocno zadarniona, można takowéj użyć pod zasiéw zboża, po sprzęcie którego zagaić, obsiéwając nasieniem lub sadząc ze szkółki młode sadzonki.

Ziemia piaskowa miałka powinna być niezwłocznie zagajona, gdyż piasek miałki, użyty pod zboże, utrudnia następnie założenie zagajeń, ponieważ, wzruszony, robi się bardziéj sypkim i zasypuje za nadto tak nasienie drzewne, jako téż i sadzonki, i więcéj szkody czyni, niż sprzątnięte zboże przynosi. Przez kulturę sztuczną rozumiemy obsiéwanie porębów szyszkami, nasieniem czystém lub sadzeniem młodych drzéwek ze szkółek. Wielorakie są sposoby obsiéwania i sadzenia, potrzeba zatém używać takiego sposobu, który jest najtańszy i najpewniejszy. Obsiéw szyszkami jest kosztowny i niepewny; szyszki rozsiane z powodu dészczów zamykają się, a często i zamulają się; jeżeli więc powietrze nie sprzyja, wysypanie się z nich nasienia napotyka na trudności, a przy korzystnym znów czasie szyszki za gęsto i nierówno obsiéwają. Lepiéj, mając szyszki, wydobyć z nich nasienie w suszarni i czystém przeznaczone miejsca obsiéwać, wyorując brózdy do tego umyślnie zrobionym pługiem i obsiéwając takowe siéwnikiem, podobnym do jednorzędowego, jakiego używają do siania rzepiu.

Brózdy powinny być około 14 cali szerokie, spodem płaskie. Na ziemiach sypkich trzeba brózdy wyorać w jesieni, aby tym sposobem ziemia przez zimę należycie się uległa i ażeby rychło z wiosną przystąpić można do obsiéwu. Na pagórkach brózdy powinny być orane w poprzek czyli w około, aby ulewne dészcze nie szkodziły.

Najpewniejszym i zarazem najtańszym środkiem jest sadzenie ze szkółki jednoroczněj sośniny rzędami w 3—4 stopowych odstępach rzędowych, a dwustopowych odstępach pomiędzy sadzonkami, sadząc po dwie sadzonki w szerokości szpadla. Z miejsc tych powinna być darń zdjęta i na bok odłożona. Jaka jest najstósowniejsza odległość tak rzędów, jako też i sadzonek, posłużyć mogą za podstawę następujące zasady:

po piérwsze: aby zagaj po kilku latach w należytém był zwarciu, a ziemia ocieniona i igliwiem pokryta;

po drugie: aby dostateczny był dochód z trzebieży i wybór do zostawiania najpiękniejszych drzéwek.

Pan Cotta w swojém dziele „Anweisung zum Waldbau“ nie radzi przy sośninie większych odstępów rzędowych, jak czterostopowe. Siejąc lub sadząc za gęsto, nietylko na większe narażamy się koszta, ale i nie możemy się spodziéwać wielkich korzyści, ponieważ młode drzéwka, mając za mało miejsca i pożywienia, są wątłe i niszczeją, a zagajenie nie ma dobrego przyrostu. Sadząc w odstępach rzędowych czterorzędowych, można z korzyścią umieścić pomiędzy rzędami brzezinę, która, choćby nie była sadzona na ziemi dla niéj odpowiedniéj, w połączeniu z sośniną tak bujnie rośnie, iż potrzeba ją przycinać, aby za nadto nie przerosła sośniny, a wtedy jako drzewo porządkowe już w drugim okresie znaczne przyniesie dochody. Sadzonki brzozowe nie powinny być starsze nad trzy lata. Przy zakładaniu zagajeń sosnowych uważać potrzeba, aby, gdzie tylko znajdzie się ziemia lepsza, jako to: piasek glinkowaty, czarnoziem z pokładem glinkowym, choćby to były kawałki zaledwie kilkanaście stóp mające, użyć takowych pod dębinę, a w miejscach niżéj położonych pod jesion, sadząc żołądź i sadzonki jesionowe. Pod żołądź należy wzruszyć ziemię oczyszczoną z darni i w odstępach sadzić dwie lub trzy żołędzię, przykrywając takowe na dwa cale. Wiadomo nam, iż dąb w połączeniu z sośniną nawet na lichéj ziemi bujno rośnie, a co do grubości i wysokości nie ustępuje sośninie, będąc w równym z nią wieku, ale to tylko wtenczas, kiedy stoi rzadko pomiędzy sośniną. Dębina w wielu okolicach tak jest rzadka, iż przychodzi nam ją z odległych stron sprowadzać na porządki pospodarcze.

Po ukończeniu siéwu lub sadzenia zagajenie powinno być rowem okopane i wszelki wstęp do niego wzbroniony; również nie powinno być w zagajeniach żadnych pastwisk aż do czasu, w którym zarząd leśny uzna pasienie za nieszkodliwe zagajeniu.

F. Chojnacki.

Towarzystwa Rolnicze.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego

odbędzie się w dniach 15 i 17 lutego r. b. w Poznaniu na wielkiéj sali Bazarowéj, a rozpocznie się każdego dnia o godzinie 10 z rana. Przedłożony będzie następujący porządek obrad.

Porządek dzienny:

Dzień piérwszy.

1. Zagajenie walnego zebrania przez Prezesa Centr. Tow. Gospodarczego i wezwanie tegoż zebrania do oboru przewodniczącego w obradach dni obudwóch.
2. Wybór przewodniczącego, który powołuje dwóch sekretarzy.
3. Przedłożenie i zatwiérdzenie porządku dziennego.

4. Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego walnego zebrania.
5. Sprawozdanie Zarządu z rocznych czynności, odczytane przez Sekretarza Central. Tow. Gospodarczego.
6. Sprawozdanie Zarządu ze stanu kasy Centr. Tow. Gospodarczego przez Skarbnika.
7. Wybór komisyi do rewizyi kasy.
8. Ogłoszenie nazwisk wylosowanych Członków Zarządu.
9. Rozdział walnego zebrania na wydziały i odroczenie tegoż do dnia 17 t. m.

Dzień drugi.

10. Sprawozdanie komisyi wybranéj dnia poprzedniego do rewizyi kasy.
11. Odczytanie przez Referentów sprawozdań wydziałowych i dyskusya nad każdym referatem z osobna; ogłoszenie zadań na rok następny. Porządek wydziałów jest następujący:
    a) Wydział Ogólny;
    b) Wydział Rolny;
    c) Wydział Chowu Inwentarza;
    d) Wydział Leśny.
12. Wnioski i sprawy przedłożone walnemu zebraniu przez Zarząd, a w szczególności:
    a) Sprawozdanie ze stanu biblioteki Tow. Centralnego. Ref. P. Stanisław Chłapowski.
    b) Wniosek o modyfikacyą uchwały zapadłéj na walném zebraniu w grudniu 1865 w Wydziale Chowu Inwentarza względem wystaw inwentarza rozpłodowego na jarmarkach Gostyńskim i Gnieźnieńskim. Referent Prezes.
    c) Wyjaśnienie obecnego położenia kwestyi, tyczącéj się ułożenia powszechnéj terminologii owczarskiéj polskiéj. Ref. P. Hr. Mieczysław Kwilecki.
    d) Sprawozdanie z osięgniętych rezultatów przez komisye zwiédzające wzorowe gospodarstwa. Refer. Pan Wolniewicz.
    e) Sprawozdanie ze stanu i rezultatu drenowania w W. Ks. Poznańskiém na podstawie nadesłanych wypełnionych formularzy, na ten cel ułożonych. Referent P. Stanisław Kurnatowski.
    f) Przedłożenie zielników i polecenie takowych do zakupienia przez towarzystwa filialne. Ref. P. Bogusław Łubieński.
    g) Sprawozdanie o pismach rolniczych: „Ziemianin“ i „Piast.“ Ref. P. Buchowski.
    h) Wyjaśnienie kwestyi zaprowadzenia równego sposobu składkowania po wszystkich towarzystwach filialnych i wniosek odpowiedni. Ref. P. Stanisł. Chłapowski.
    i) Wniosek Zarządu, aby tenże, prócz walnego zebrania, mógł zwoływać raz do roku, około św. Jana, wydziały wszystkich towarzystw filialnych na posiedzenia, celem wspólnych narad i odczytywania rozpraw. Ref. P. Wolniewicz.
    k) Sprawozdanie ze stanu kwestyi założenia szkoły rolniczéj i ofiar przez towarzystwa filialne na ten cel złożonych. Ref. P. Buchowski.
    l) Projekt Zarządu, dotyczący tymczasowego kształcenia młodych rolników po wzorowych gospodarstwach. Ref. Prezes.
    m) Wniosek Zarządu, aby walne zebrania odtąd raz na zawsze odbywały się po Nowym Roku. Ref. P. Maxymilian Jackowski.
13. Wnioski ze strony walnego zebrania resp. Członków jego.
14. Wybór trzech nowych Członków Zarządu w miejsce wylosowanych.

Zarząd Centr. Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

OKÓLNIK

do Członków Towarzystwa Rolniczo-przemysłowego w Gostyniu.

Walne Zebranie z dnia 17 grudnia 1867 postanowiło:

1. zmienić § 6 ustawy, który nadal brzmieć będzie: „Członkowie czynni Towarzystwa obowiązani płacić składkę na ręce podskarbiego, która się od jednego do sześciu talarów rocznie wedle własnego oszacowania się ustanawia. Składki z góry najdalej w piérwszém ćwierćroczu podskarbiemu na koszt przysyłającego przysłane być muszą. Każdy występujący traci prawo do majątku Towarzystwa;“
2. wezwać wszystkich członków Towarzystwa do zapłacenia nadzwyczajnéj (we wysokości rocznéj) składki jako jednorazowego datku na rzecz zbiérającego się funduszu na szkołę rolniczą, przez Zarząd Centr. Tow. Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego zaprojektowaną.

Zawiadamiając Łaskawego Pana o powyższych uchwałach, upraszam Go

ad 1. donieść mi odwrotnie, ile składki rocznéj nadal płacić zechcesz;

ad 2. odesłać razem z bieżącą roczną i nadzwyczajną składkę do Miedzychodu p. Śrem.

Berlin dnia 12 stycznia 1868.

Konstanty Sczaniecki,
Podskarbi Towarzystwa.

Sprostowanie.

W num. 4 Ziem. prosimy poprawić następujące pomyłki: Str. 27, łam piérwszy, wiersz 9 zamiast: niektóre tryki w 1½ roku, czytaj: niektórzy tryki i t. d. Str. 32, łam drugi, wiersz 25, zamiast: na 23 akrach roli, czytaj: na 23 arach roli.

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; nakładca odpowiedzialny Józef Mroziński.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.